

Sygn. akt II Ca 1032/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Blumczyńska

Sędziowie: SO Tomasz Żak

SR del. do SO Joanna Mataczyńska (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Michał Marciszonek

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie

z dnia 5 kwietnia 2016 r.

sygn. akt I C 928/15

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Tomasz Żak Ewa Blumczyńska Joanna Mataczyńska

UZASADNIENIE

W dniu 8 października 2015 r. do Sądu Rejonowego w Złotowie wpłynął pozew powódki przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W., w którym powódka domaga się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 51.500,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 09.05.2015 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz obciążenia pozwanego kosztami postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 12.02.2004 r. na skrzyżowaniu dróg miał miejsce wypadek drogowy, w którym śmierć poniosła matka powódki J. O..

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu wg. norm przepisanych. W uzasadnieniu stanowiska strona pozwana przyznała, że jest odpowiedzialna za skutki wypadku,

w którym śmierć poniosła matka powódki, ale jednocześnie po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacono powódce kwotę 8.500,00 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 31.500,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14.06.2015 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty (punkt 1), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt 2) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.382,18 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 3).

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego:

W dniu 11.02.2004 r. na skrzyżowaniu dróg krajowych (...) i (...) miał miejsce wypadek drogowy, w którym zginęła matka powódki J. O.. Do wypadku doszło z winy kierującego pojazdem, którym jako pasażer jechała matka powódki. W chwili śmierci matki powódka miała 32 lata, była już mężatką i miała 1 dziecko. Razem z matką powódka mieszkała do 28 roku życia, kiedy była już mężatką i miała dziecko. Matka powódki mieszkała w T.. Powódka ma jeszcze starszego brata, który mieszka w P.. Śmierć matki miała ogromny wpływ na życie powódki. Matka bardzo pomagała powódce, w tym w opiece nad synem. Pomagała jej urządzać dom, który nabyła w Z.. W czasie kiedy powódka jeszcze nie pracowała, matka zaciągała kredyty, które powódka mogła później spłacić. Matka powódki pracowała jako księgowa w Urzędzie Gminy w T. i kiedy brała urlop powódka mogła wyjeżdżać za granicę do pracy, wówczas synem opiekowała się matka. Mąż powódki pracuje sezonowo, przyjeżdża na 2 tygodnie i wyjeżdża na 3 ,4 miesiące. Powódka spędzała z mamą każde wakacje, chodziła z nią na grzyby, wokuwała razem owoce, warzywa. W czasie kiedy powódka zaczęła pracować, syn powódki chodził do przedszkola w T.. Wówczas powódka odwiedzała matkę codziennie, kiedy odbierała syna. Zdarzało się, że syn powódki nocował u jej matki. W dniu wypadku syn powódki jechał razem z rodzicami samochodem, ponieważ odebrali go oni wtedy z przedszkola i jechali do P. do lekarza. Opieka matki nad synem powódki była codzienna. Po śmierci matki powódka była u psychologa i neurologa. Broniła się natomiast się przed psychiatrą, ponieważ krępowała się iść do psychiatry, bała się, że w małym środowisku wszyscy o tym będą wiedzieć. Matka powódki pochowana jest w T., przynajmniej raz w tygodniu odwiedza jej grób. Przed śmiercią mamy powódka studiowała zaocznie, a matka opiekowała się wówczas jej synem. Mama powódki była bardzo ciepłą osobą, zawsze mogła na nią liczyć, nigdy nie zostawiła jej w potrzebie. Powódka mogła się mamie zwierzyć ze swoich problemów. Jak powódka urządziła swój dom to mama powódki w tym pomagała, malowała nawet ściany. Powódka spędzała z mamą wszystkie uroczystości, święta, urodziny, imieniny. W ostatnie wakacje przed śmiercią mamy obie były na wycieczce w Holandii razem z synem. Matka powódki była dla niej przyjaciółką, miała w niej oparcie w każdej sytuacji. Po śmierci matki powódka musiała iść na zwolnienie na okres 1 miesiąca, potem wróciła do pracy aby być między ludźmi. Powódka zażywała leki antydepresyjne przez 2 miesiące. Przerwała branie leków, ponieważ bała się skutków ubocznych. Nie ma chwili żeby powódka nie myślała o mamie, ma jej zdjęcie w portfelu. Powódka rozmawia o mamie z siostrą jej mamy, zawsze kiedy się spotykają. Powódka trzyma po mamie pamiątki np. sweter, zapiski kulinarne. Powódka zgłosiła się do pozwanego, który po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce z tytułu zadośćuczynienia za śmierć matki kwotę 8.500,00 zł o czym powiadomił powódkę pismem z dnia 08.06.2015 r. Powyższy, w zasadzie niesporny, stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki i świadków oraz na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody. Sąd ocenił zeznania powódki oraz świadków jako wiarygodne. Powódka opisała ona swoje relacje ze zmarłą matką, okoliczności jej odejścia i swój stan jego po śmierci. Z zeznań tych wynika, że powódka w wyniku śmierci matki przeżyła traumę, która trwa w zasadzie od dzisiaj i miała skutki na dalsze życie powódki. Sąd stwierdził, że zeznaniom powódki odpowiadają zeznania świadków, z których również wynika, że powódka bardzo przeżyła stratę matki, długo nie mogła pogodzić się z jej śmiercią, a śmierć matki negatywnie odbiła się na jej życiu. Doświadczenie życiowe wynikające z prowadzenia postępowań o analogiczne roszczenia pozwalało Sądowi właściwie ocenić zeznania powódki i świadków jako szczere i prawdziwe. Żaden fragment tych zeznań nie budzi wątpliwości co do tego, że zmarła była dla powódki osobą ważną. Zeznania są spójne, zgodne ze sobą wzajemnie, odpowiadają materiałowi dowodowemu i brak podstaw, by w jakimkolwiek fragmencie kwestionować ich prawdziwość. Dowody z dokumentów uznane zostały za wiarygodne, albowiem nie wzbudziły podejrzeń Sądu, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności ani prawdziwości zawartych w nich treści, dotyczyły one zresztą okoliczności niespornych.

Przy powyższych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), z mocą od dnia 3 sierpnia 2008 r., wprowadzono do Kodeksu przepis art. 446 § 4 k.c., na podstawie którego sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z uwagi jednak na fakt, że śmierć matki powódki (11 luty 2004 r.) nastąpiła przed dniem wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. (3 sierpnia 2008 r.) powyższa regulacja nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania. W ocenie Sądu natomiast nie jest tak, by przed nowelizacją przepisów brak było podstawy prawnej dla roszczenia o zadośćuczynienie w związku ze śmiercią członka rodziny, tj. by w ówczesnym stanie prawnym członkom rodziny roszczenie takie nie przysługiwało. Sąd orzekający w niniejszej sprawie zdecydowanie przychylił się do przeważającej linii orzecznictwa, zgodnie z którą po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej, łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym, stanowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Po omówieniu podstaw prawnych roszczenia, Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie powódka wykazała, że w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z matką i prawa do życia z nią we wspólnocie rodzinnej, doznała cierpienia, poczucia krzywdy, osamotnienia i bólu. Materiał dowodowy wskazuje, że zmarła zajmowała najważniejsze miejsce w życiu powódki, która odczuła niewyobrażalne poczucie straty. Zmarła zajmowała najważniejsze miejsce w życiu powódki, gdyż była jej ukochaną matką. Naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do posiadania pełnej rodziny i życia z nią we wspólnocie niewątpliwie nastąpiło, powodując poczucie straty, niesprawiedliwości i braku osoby, która winna brać w ich życiu czynny udział. Jednocześnie świadomość tragicznego zdarzenia sprzed ponad tyłu lat nie uchroniły powódki przed wstrząsem psychicznym i cierpieniem. Niewątpliwie życie powódki zmieniło się po odejściu matki, była to zmiana drastyczna i skrajnie dotkliwa. Obecnie można powiedzieć, że powódka żyje wspomnieniami, co w kontekście całego życia jest dla powoda odczuciem dominującym. Zmarła matka funkcjonuje w pamięci powódki bardzo mocno, powódka pielęgnuje jej pamięć. Sąd stoi na stanowisku, że więź matki z córką w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługuje na status dobra osobistego w postaci ochrony życia rodzinnego. Z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez zmarłą w życiu powódki naruszenie jej dobra osobistego należy ocenić jako wyjątkowo dotkliwe i z całą pewnością skrajnie silne. W kwestii wysokości zadośćuczynienia niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Sąd, wzięwszy pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności wagę naruszonego dobra (życie rodzinne) oraz opisane wyżej w odniesieniu do stanu faktycznego: charakter, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem, a także stopień winy sprawcy naruszenia, uznał, że żądana przez powoda kwota 51.500,00 zł obecnie jest wygórowana. W związku z powyższym Sąd uznał, że za zasadne przyznać powodowi zadośćuczynienie w 31.500,00 zł, co z wypłaconą już powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwotą 8.500,00 zł daje zadośćuczynienie w wysokości łącznie 40.000,00 zł. Zadośćuczynienie w takiej kwocie stanowi realnie odczuwalną wartość, nie powodując wzbogacenia powoda ponad zakres kompensowania środkami majątkowymi krzywdy mającej wymiar niemajątkowy. Na obniżenie wysokości zadośćuczynienia wpływ miał znaczny upływ czasu od dnia wypadku, a także okoliczność, że powódka obecnie od kilku lat ustabilizowała swoją sytuację życiową. Ustaliwszy częściową zasadność roszczeń powódek odnośnie należności głównej, Sąd przeszedł do oceny zasadności ich roszczeń w zakresie żądania zasądzenia odsetek ustawowych z tytułu pozostawiania pozwanego w zwłoce z zapłatą zadośćuczynienia. Sąd stoi na stanowisku, że w wypadku zadośćuczynienia uprawniony może żądać zasądzenia odsetek w zasadzie od chwili zgłoszenia żądania. Zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się bowiem wymagalne po wezwaniu obowiązwanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego - art. 455 § 1 k.c. Od tej chwili biegnie termin naliczania odsetek za opóźnienie - art. 481 § 1 k.c. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia

zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Można sobie co prawda wyobrazić sytuację, w której z uwagi na dynamiczny przebieg postępowania zasadnym byłoby przyznanie odsetek od daty wyrokowania, niemniej w okolicznościach niniejszej sprawy na etapie postępowania likwidacyjnego istniała pełna możliwość oceny roszczenia powódki w kontekście przesłanek wpływających na wysokość zadośćuczynienia. W konsekwencji Sąd zasądził dochodzoną kwotę wraz z odsetkami zgodnie z żądaniem od 14.06.2015 r. do dnia zapłaty. W związku ze zmianą regulacji w zakresie odsetek Sąd wskazał, że od 01.01.2016 r. obowiązują odsetki za opóźnienie. W zakresie daty początkowej naliczania odsetek Sąd w pełni podzielił argumentację strony powodowej, że w ww. dacie pozwany znajdował się w zwłoce z zapłatą zadośćuczynienia. O kosztach Sąd orzekł w oparciu o treść art. 100 k.p.c. Powódka dochodziła od pozwanej kwoty 51.500,00 zł. Sąd ostatecznie zasądził na jej rzecz kwotę 31.500,00 zł. W tej sytuacji powódka wygrała sprawę w 61,16% i przegrała w 38,84%. Koszty procesu poniesione przez powódkę wyniosły łącznie 6.192,00 zł, na którą składają się: opłata od pozwu 2.575,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 3.600,00 zł, opłata od pełnomocnictwa 17,00. Pozwany zaś poniósł koszty w kwocie 3.617,00 zł stanowiącej wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.600,00 zł i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa 17,00 zł. Łącznie koszty procesu wyniosły 9.809,00 zł. Rozliczając koszty procesu Sąd zasądził więc na rzecz powódki kwotę 2.382,18 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu 1 i 3. Apelująca zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisu art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że odpowiednim i uzasadnionym rozmiarem krzywdy powódki po śmierci matki w dniu 12.02.2004 r. jest zadośćuczynienie w łącznej wysokości 40.000 zł (31.500 zł zasądzone + 8.500 zł zapłacone przez pozwanego w toku likwidacji szkody); sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego w sprawie oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że: zeznania powódki i świadków są miarodajnym i wiarygodnym dowodem na okoliczność, że cierpienia powódki i przedłużony okres żałoby związane były tylko z utratą matki, a nie również z jednoczesną utratą ojca, który był sprawcą wypadku z dnia 12.02.2004 r. i uznanie, że w sprawie nie zachodziła konieczność posiadania wiedzy specjalnej (opinii biegłego psychologa lub/i psychiatry) dla oceny stopnia rozstroju zdrowia powódki, przyczyn ewentualnie przedłużonej i powikłanej żałoby, skutków zaniechania leczenia specjalistycznego oraz rokowań na przyszłość, bowiem wystarczy w tym celu wiedza własna Sądu, zasady logiki i doświadczenia życiowego. W związku z powyższymi zarzutami, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 16.500 zł (w miejsce kwoty 31.500 zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 14.06.2015 r. do dnia 31.12.2016 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, a w konsekwencji również zmianę dotychczasowego rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w punkcie 3 wyroku poprzez przyjęcie ich stosunkowego rozdziału: 68% od powódki i 32% od pozwanego oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania w II instancji wg. norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, są prawidłowe i nie budzą w ocenie Sądu Odwoławczego jakichkolwiek wątpliwości, stąd Sąd Okręgowy przyjął je za podstawą własnego rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c.). Sąd Okręgowy podziela również rozważania prawne zaprezentowane przez Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. za bezzasadny.

Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na twierdzeniach powódki tylko w takim zakresie, w jakim zostały przez pozwanego wyraźnie przyznane (fakt wypadku samochodowego, w którym śmierć ponieśli rodzice powódki, fakt, że sprawcą wypadku był ojciec powódki, ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej). Natomiast w pozostałej części tj. co do skutków, jakie śmierć matki wywarła na życie powódki, podstawę ustaleń stanowił przeprowadzony przez Sąd pierwszej instancji dowód z zeznań powódki i świadków. Zdaniem Sądu Odwoławczego, nie ma jednocześnie żadnych podstaw, by dowodom tym odmówić wiarygodności. Nie wskazuje ich zresztą także pozwany, w szczególności zaś nie wskazuje, które z faktów miałyby przez tenże Sąd zostać ustalone błędnie i dlaczego oraz jak w takim razie jego zdaniem przedstawia się rzeczywisty stan rzeczy. Należy wskazać, że zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów musi zostać wnikliwie umotywowany. Skarżący powinien wskazać, jakie dowody zostały ocenione bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a także z jakich przyczyn ocena dokonana przez sąd orzekający pozostaje w sprzeczności np. z zasadami doświadczenia życiowego lub logicznego rozumowania – tego natomiast pozwany nie uczynił. Przyjmując, że wbrew zarzutom pozwanego ocena dowodów zgromadzonych w sprawie dokonana została w granicach określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy stwierdza, że Sąd pierwszej instancji w oparciu o należycie zebrany materiał prawidłowo ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia – stąd też Sąd Odwoławczy ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzone w sprawie dowody wskazują, że żaloba powódki po śmierci matki nie przebiegała w sposób typowy. Z zeznań świadków jednoznacznie wynika, iż śmierć matki miała dla powódki traumatyczny charakter, z czym wiązały się następstwa nie tylko dla zdrowia psychicznego powódki, ale również jej kondycji fizycznej. Wprawdzie w chwili śmierci matki powódka była już osobą dorosłą, samodzielną, która założyła własną rodzinę, jednakże więź, która łączyła ją z matką nie osłabła, a wręcz przeciwnie, stała się jeszcze głębsza. Matka była osobą najbliższą dla powódki, była nie tylko jej najlepszą przyjaciółką, powiernikiem, ale również wzorem do naśladowania. W oparciu o ustalone w sprawie relacje należy wskazać, że wymiar krzywdy powódki przybrał ponadprzeciętną miarę. Tragiczna śmierć matki była dla powódki niezwykle bolesnym przeżyciem, z którym powódka nie potrafiła się pogodzić. Gdyby nie tragiczna śmierć matki, można wnioskować, zważywszy na stosunkowo młody wiek zmarłej, że na jej wsparcie, pomoc w codziennych obowiązkach i bezpośrednią opiekę nad dzieckiem, powódka mogłaby liczyć jeszcze przez długi czas. Dla powódki matka była osobą wiodącą w rodzinie, a wraz z jej śmiercią powódka utraciła emocjonalne wsparcie. Sąd Odwoławczy podziela zatem stanowisko Sądu I instancji, iż ustalone w sprawie relacje łączące powódkę z matką charakteryzowały się szczególną więzią i bliskością. Niezasadne są w ocenie Sądu Okręgowego zarzuty pozwanego, iż w sprawie winien zostać powołany biegły dla oceny rozstroju zdrowia powódki oraz przyczyn przedłużonej i powikłanej żaloby. Należy wskazać, że żadna ze stron nie zgłosiła w toku postępowania wniosku dowodowego o powołanie biegłego z dziedziny psychologii, bądź psychiatrii. Powódka na poparcie swych twierdzeń przedstawiła szereg dowodów, w tym zeznań świadków. Natomiast strona pozwana poza wskazaniem, iż w jej ocenie zachodziła konieczność sporządzenia opinii przez biegłego psychologa/psychiatrę, nie podjęła stosownej inicjatywy dowodowej. Przerzucanie ciężaru dowodu w tym zakresie na Sąd pozostaje zatem bezzasadne.

Zarzut pozwanego jakoby zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie będąc wygórowanym nie stanowiło „sumy odpowiedniej”, w rozumieniu art. 448 k.c., Sąd Okręgowy uznaje za bezzasadny, dzieląc ocenę Sądu pierwszej instancji, że kwota przyznanego zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest adekwatna do rozmiaru krzywdy będącej skutkiem naruszenia dobra osobistego.

Jeśli chodzi o wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, to oczywistym pozostaje, że kryteria ją wyznaczające mają charakter ocenny. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Oznacza to, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez zawyżenie wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco

wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Za oczywiste należy także uznać, że jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter, musi więc ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną - w porównaniu z innymi dobrami - ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, fakt, że powódka może liczyć na wsparcie męża i nowo założonej rodziny, nie może zniwelować zerwania tak szczególnej więzi, jaka łączy matkę z córką. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że sprawcą zdarzenia był ojciec powódki, który także zginął w wypadku. Odnosząc się do argumentacji, że do czynienia mamy z normalną, niepowikłaną żałobą, jakiej doświadcza każdy po śmierci osoby bliskiej, co według skarżącego powinno skutkować znacznym obniżeniem zadośćuczynienia, stwierdzić należy, że mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na ściśle udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje czy też o stabilnej konstrukcji osobowościowej, zrównoważonej emocjonalnie, nieposiadającej skłonności do tłumienia emocji, prezentującej odpowiednie podejście do życia i problemów, i posiadającej umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych i stresowych. Sam zatem fakt, że pomimo śmierci matki powódka nie podjęła terapii i nie szukała wsparcia psychicznego u profesjonalisty, tj. psychologa, bądź psychiatry nie może mieć decydującego znaczenia.

Oczywistym pozostaje twierdzenie, iż wysokość zadośćuczynienia z uwagi na brak precyzyjnych, matematycznych kryteriów jej ustalenia, zawsze może być przedmiotem zarzutów, niemniej jednak w okolicznościach niniejszej sprawy sumę 31.500,00 zł przyznaną z tego tytułu powódce uznać należy za odpowiednią do rozmiaru wyrządzonej jej krzywdy.

Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W okolicznościach tej sprawy Sąd pierwszej instancji te okoliczności miał na uwadze, ocenił materiał dowodowy zgodnie z wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. zasadą swobodnej oceny dowodów i ustalił wysokość zadośćuczynienia dysponując tu pewną swobodą oceny, której nie nadużył. Powoływana w apelacji argumentacja tej oceny zmienić nie może. Dotyczy to także podawanych tam przykładów wysokości zasądzanych świadczeń z tytułu zadośćuczynień w innych sprawach. Każda bowiem sprawa jest oparta na ocenie okoliczności konkretnego przypadku i uogólnianie, czy też próba jakiejś standaryzacji w zakresie wysokości przyznawanych zadośćuczynień jest skazana na niepowodzenie. Jeżeli zatem zasądzone zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach wyznaczonych oceną stanu faktycznego sprawy, a tak jest w sprawie niniejszej, ingerencja sądu odwoławczego w wysokość takiego świadczenia, o czym była mowa na wstępie tej części rozważań, nie powinna mieć miejsca.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznając apelację pozwanego za bezzasadną, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Poniesionymi przez powódkę kosztami postępowania odwoławczego (wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 2400 zł tj. w stawce minimalnej ustalonej stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych, w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, obciążono pozwanego – przy czym podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. (punkt 2. sentencji wyroku).

Tomasz Żak Ewa Blumczyńska Joanna Mataczyńska